

# Grzegorz Ciechowski, Zapachnia

Zapachniało powiewem jesieni  
Z wiatrem zimnym uleciał słów sens  
Tak być musi  
Niczego nie mogą już znienić  
Brylanty na końcach twych rzęs  
Tam, gdzie mieszkasz już białe od śniegu  
Szklą się lodem jeziora i błota  
Tak być musi  
Już zmienić nie może niczego  
Zaczajona w twych oczach tęsknota  
Wróci wiosna, deszcz spłynie na drogi  
Ciepłem słońca serca się ogrzeją  
Tak być musi  
Bo ciągle się tli w nas ogień  
Wieczny ogień, który jest nadzieją